Stres

Eldo

Kolejne dzwonki, może sen dziś mnie uwolni
Może spokojnie zamknę oczy kiedy słońce zechce się schować
Na razie nic z tego, trzeba nad czymś pracować
Pulsują skronie już, a jeszcze tyle musi zrobić głowa
Dziś umrę, położę się by uspokoić głowę
Kolejny dzwonek, dla mnie zabójcza broń
Danny Glover, ok, wiem nerwy nic nie dadzą
Wiem, ale wkurwiam się bez przerwy
Tak to jest, jak się zrobi błędy i trzeba naprawiać
Już późno, a jutro mam rano wstawać
Jak zresztą codziennie, nie czas się poddawać
Jest dzień zabawy, lecz dzisiaj powaga
Skupiona uwaga, koncentracja
I mimo stresu jutro też będą świecić światła miasta

Ref.x2
Ogarnia mnie stres, wiesz jak jest
Schować się gdzieś przed niepokojem,
Który dręczy moją głowę
Stres

Do stresu dochodzi tęsknota i
I pogłębiasz doła drzwi zamknięte
I tylko ściany towarzyszą w wojnach z własną świadomością
Chcesz być sam, nie ze światem, ze sztuczną litością
Bez ludzi ogarnięty sobą, myśleć o tym co się stanie
Mam tak w Ramadanie, dwa osiem dwa cztery głowy wyciszanie
Uspokajanie, walka z wewnętrznym wrogiem
By jutro się obudzić z pełną świadomością o sobie
Regeneracja, spokój, cisza
W pewnym momencie tylko oddech słychać
Metafizyka
Nie wierzysz? Ja kocham tak znikać
Uciekać bez stresu, cały mieć spokój
W tym bloku od pierwszego życia roku
Szukając recepty na szczęście mam przyjacielską rękę
Stres? Już bez obawy porządkuję sprawy
Pozdrowienia, Eldoka z Warszawy...

Ref.x2
Ogarnia mnie stres, wiesz jak jest
Schować się gdzieś przed niepokojem,
Który dręczy moją głowę
Stres

Posłuchaj, lekarstw nie mam, play stacja, kino
Cokolwiek i tak do kłopotu wracam każdą myślą
Jest tylko hip-hop afrodyzjak i lek na wszystko (7x)

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!